

Sygn. akt I ACa 644/12

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 20 marca 2013 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSA Marta Sawicka
Sędziowie:	SA Agnieszka Sołtyka SA Edyta Buczkowska-Żuk (spr.)
Protokolant:	sekr.sądowy Magdalena Gołtsche

po rozpoznaniu w dniu 6 marca 2013 r. na rozprawie w Szczecinie

sprawy z powództwa R. H.

przeciwko B. W.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie

z dnia 26 czerwca 2012 r., sygn. akt I C 384/11

I. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że:

1. oddala powództwo,

2. zasądza od powoda na rzecz pozwanego kwotę 3.617 zł. (trzy tysiące sześćset siedemnaście) złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego,

3. uchyla punkt trzeci zaskarżonego wyroku;

II. zasądza od powoda na rzecz pozwanego kwotę 2.700 zł. (dwa tysiące siedemset) złotych tytułem kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

Sygn. akt I ACa 644/12

UZASADNIENIE

Powód R. H. domagał się zasądzenia od pozwanego B. W. kwoty 170.000 zł tytułem zwrotu pożyczki z odsetkami ustawowymi od dnia 25 marca 2011 r. Powód wniósł także o zwrot kosztów postępowania.

Pozwany B. W. w odpowiedzi na pozew wniósł o oddalenie powództwa i obciążenie powoda kosztami procesu. Pozwany wskazał, że powód wpłacił na jego rachunek bankowy 1 grudnia 2009 r. kwotę 100.000 zł, 1 lutego 2010 r. kwotę 30.000 zł., dnia 17 marca 2010 r. kwotę 100.000 zł i dnia 22 maja 2010 r. kwotę 10.000 zł. Pozwany wskazał, że do 26 kwietnia 2010 r. pozostawał we wspólności majątkowej z M. W., córką powoda, a wszelkie sumy wpłacane przez powoda przeznaczone były dla pozwanego i M. W., i weszły do majątku wspólnego pozwanego i M. W. a zostały spożytkowane na budowę domu pozwanego i M. W.. Pozwany zaprzeczył, żeby zawierał z powodem umowy pożyczki i miał obowiązek zwrotu otrzymanych pieniędzy. Powód przekazywał pozwanemu i M. W. kwoty pieniędzy, nie oczekując ich zwrotu wcześniej, niż z chwilą, gdy będą oni w stanie je zwrócić. W przypadku, gdyby nie mogli tego uczynić, nie byłoby obowiązani do zwrotu pieniędzy.

Wyrokiem z dnia 26 czerwca 2012 r. Sąd Okręgowy w Szczecinie zasądził od pozwanego B. W. na rzecz powoda R. H. kwotę 170.000 zł z odsetkami ustawowymi od dnia 25 marca 2011 r. do dnia zapłaty, w punkcie II zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 3.617 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego oraz w punkcie III zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 8.500 zł tytułem zwrotu kosztów sądowych, wspierając rozstrzygnięcie następującymi ustaleniami i wnioskami:

Powód R. H. jest teściem pozwanego B. W.. Aktualnie trwa sprawa rozwodowa pomiędzy córką powoda M. W. a pozwanym B. W.. Pozwany B. W. prowadzi działalność gospodarczą w zakresie, której zajmuje się remontami budynków i dróg. Sąd Okręgowy wskazał, że w dniu 1 grudnia 2009 r. powód udzielił pozwanemu pierwszej pożyczki w kwocie 100.000 zł, która miała zostać zwrócona przez pozwanego do końca grudnia 2009 r. Uczynił to przelewem bankowym bez wskazywania w jego treści podstawy tego przelewu. W dniu 22 grudnia 2009 r. pozwany zwrócił powodowi połowę pożyczonej kwoty tj. 50.000.00 zł. Następnie w dniu 1 lutego 2010 r. pozwany pożyczył od powoda kwotę 30.000 zł.

Ustalił Sąd, że w marcu 2010 r. pozwany został tymczasowo aresztowany. Po opuszczeniu aresztu nie miał środków finansowych, stąd w dniu 17 marca 2010 r. powód pożyczył pozwanemu kwotę 100.000 zł, która miała zostać zwrócona w terminie do końca czerwca 2010 r. Jak ustalił Sąd Okręgowy, żadna z wyżej wskazanych umów pożyczek nie została zawarta w formie pisemnej. Pieniądze pochodzące z powyższych pożyczek pozwany przeznaczył na swoje potrzeby. W dniu 22 maja 2010 r. pozwany zwrócił powodowi kwotę 10.000 zł nie precyzując, na poczet której z umów pożyczek dokonuje zwrotu. Pozwany nie wskazywał też dokonując zwrotu z jakiego tytułu tego zwrotu dokonuje. W pozostałej kwocie pożyczone przez powoda pozwanemu pieniądze nie zostały zwrócone. Pozwany odmówił ich zwrotu.

Sąd pierwszej instancji ustalił nadto, że powód R. H. przekazał także pozwanemu B. W. na konto bankowe kwotę 1.000.000 zł, którą to pozwany następnie zwrócił w dniu 27 października 2009 r. na konto powoda. W trakcie trwania małżeństwa pozwanego B. W. i córki powoda M. W., powód kilkakrotnie darował swojej córce kwoty pieniężne. Każdorazowo były to darowizny wyłącznie na rzecz M. W. i były przeznaczone na inny cel niż te pieniądze, które powód pożyczał pozwanemu B. W., co wynikało z przelewów na których zaznaczano, że są to przelewy z tytułu darowizny, a także z umów.

W dniu 24 kwietnia 2009 r. powód R. H. dokonał zakupu przyczepy samochodowej, zamku do zaczepu i piły tarczowej ze splatanego za łączną kwotę 2.629,36 zł.

W dniu 26 kwietnia 2010 r. pozwany B. W. i jego małżonka M. W. zawarli w formie aktu notarialnego umowę o ustanowieniu rozdzielnosci majątkowej, mocą której z dniem jej zawarcia ustanowili między sobą rozdzielnosc majątkową.

Pismem z dnia 27 stycznia 2011 r. powód R. H. wypowiedział pozwanemu B. W. umowę pożyczki i wezwał do zwrotu niespłaconej do tej pory kwoty 170.000 zł w terminie 6 tygodni od dnia doręczenia wezwania, z zagrożeniem skierowania sprawy na drogę postępowania sądowego.

W oparciu o tak poczynione ustalenia Sąd Okręgowy uznał powództwo o zapłatę 170.000 zł z odsetkami ustawowymi od dnia 25 marca 2011 r. tytułem udzielonej pożyczki za uzasadnione.

Przypomniał Sąd, że zgodnie z art. 720 § 1 k.c. przez umowę pożyczki dający pożyczkę zobowiązuje się przenieść na własność biorącego określoną ilość pieniędzy albo rzeczy oznaczonych tylko co do gatunku, a biorący zobowiązuje się zwrócić tę samą ilość pieniędzy albo tę samą ilość rzeczy tego samego gatunku i takiej samej jakości. Wedle natomiast § 2 tego przepisu umowa pożyczki, której wartość przenosi pięćset złotych powinna być stwierdzona pismem. Pożyczka jest umową konsensualną, której forma może być dowolna, a jedynie, gdy wartość tej umowy przenosi 500 złotych – winna być stwierdzona pismem, przy czym jest to wymóg nie mający znaczenia dla ważności umowy pożyczki, ale jedynie dla celów dowodowych. Umowa pożyczki może mieć zarówno charakter odpłatny jak i nieodpłatny. Podstawowym obowiązkiem pożyczkodawcy jest wydanie przedmiotu pożyczki, natomiast obowiązkiem pożyczkobiorcy zwrot przedmiotu pożyczki w umówionym terminie. W przedmiotowej sprawie nie ulegało wątpliwości Sądu Okręgowego, że strony łączyła umowa pożyczki zawarta w formie ustnej. Podał Sąd, że powyższych ustaleń dokonał w oparciu o zgromadzone w sprawie dowody głównie w postaci wyciągów bankowych i przelewów, albowiem faktu ich wystawienia w formie i treści w nich zawartej nie kwestionowano, oraz w oparciu o zeznania powoda R. H., które były spójne, logiczne i jako korespondujące z pozostałym zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym, zostały uznane za wiarygodne. Skorzystanie z powyższych zeznań było, wbrew przeciwnym twierdzeniom pozwanego możliwe.

Przypomniał Sąd, że art. 74 § 1 i 2 k.c. stanowi, że zastrzeżenie formy pisemnej bez rygoru nieważności ma ten skutek, że w razie niezachowania zastrzeżonej formy nie jest w sporze dopuszczalny dowód ze świadków ani dowód z przesłuchania stron na fakt dokonania czynności. Przepisu tego nie stosuje się, gdy zachowanie formy pisemnej jest zastrzeżone jedynie dla wywołania określonych skutków czynności prawnej. Jednakże mimo niezachowania formy pisemnej przewidzianej dla celów dowodowych, dowód ze świadków lub dowód z przesłuchania stron jest dopuszczalny, jeżeli obie strony wyrażą na to zgodę, jeżeli żąda tego konsument w sporze z przedsiębiorcą albo jeżeli fakt dokonania czynności prawnej będzie uprawdopodobniony za pomocą pisma. Sąd Okręgowy uznał, że w niniejszej sprawie zaistniała sytuacja o której mowa w art. 74 § 2 k.c., gdyż fakt dokonania czynności prawnej - zawarcia umowy pożyczki przez strony został uprawdopodobniony właśnie wyżej wskazanymi przelewami oraz wyciągami z kont bankowych. Podał Sąd, że w wyroku z dnia z dnia 14 października 2009 r., V CSK 109/09, LEX nr 688046, Sąd Najwyższy stwierdził, że uprawdopodobnić dokonanie czynności prawnej może nie tylko podpisane pismo spełniające kryteria dokumentu prywatnego, ale także każda wzmianka, zapisek czy informacja zawierająca treść bezpośrednio lub pośrednio wskazującą, że określona czynność prawna doszła do skutku. Pismo, o którym mówi art. 74 § 2 k.c. nie ma stanowić dowodu dokonania czynności prawnej, lecz jedynie stwarzać podstawy do przypuszczeń, że czynność nastąpiła. Sam fakt jej podjęcia ma być dopiero udowadniany zeznaniami świadków i stron, a zatem środkami przewidzianymi w katalogu dowodów. Stąd też za dopuszczalne uznał Sąd w niniejszej sprawie dopuszczenie dowodu z przesłuchania stron. Sąd natomiast pominął wnioski dowodowe o przesłuchanie świadka M. W., a także o dopuszczenie dowodu z treści wiadomości sms i e- maila oraz o dopuszczenie dowodu z protokołów przesłuchania M. W. w sprawie VIII Rc 983/10, albowiem okoliczności sprawy, których dowody te miałyby dotyczyć, zostały już wystarczająco wyjaśnione innymi dowodami i dopuszczenie tych dowodów w żaden sposób nie przyczyniłoby się do rozstrzygnięcia sprawy. M. W. i pozwany pozostają w konflikcie, M. W. jest zainteresowana wygraniem procesu przez powoda, w tej sytuacji jej zeznania dotyczące zresztą wzajemnych stosunków między nią, a pozwanym nie stanowiłyby istotnie wiarygodnego dowodu dla oceny umów zawieranych pomiędzy stronami tego procesu. Stąd dowód z zeznań tego świadka Sąd Okręgowy pominął.

W ocenie Sądu Okręgowego nie ma wątpliwości, że strony łączyła umowa pożyczki, a pieniądze przekazane przez powoda pozwanemu nie były darowiznami ani środkami przeznaczonymi na utrzymanie rodziny pozwanego i córki powoda. Z okoliczności faktycznych sprawy wynika, że owszem, powód w trakcie trwania związku małżeńskiego M. W. i pozwanego B. W. przekazywał na rzecz M. W. pieniądze, jednakże wówczas zwykle powód zawierał z M. W. umowę darowizny bądź na przelewach zaznaczano, że są to pieniądze dla M. W., i że jest to darowizna (vide: przelewy na k. 54 i 55). Ocenił Sąd, że dowody te wskazują na to, iż zeznania pozwanego odnośnie tego, że otrzymane przez niego od teścia pieniądze zawsze były darowiznami na rzecz pozwanego i M. W. są całkowicie niewiarygodne. W tym zakresie Sąd

uznał za prawdziwe zeznania powoda, że pieniądze przekazywane pozwanemu stanowiły pożyczkę i z całą pewnością podlegały obowiązkowi zwrotu. Na wyciągach bankowych figurują one oznaczone jako „przelew” i nic nie wskazuje, by miała to być darowizna, taka adnotacja się na przelewach nie znajduje w przeciwieństwie do wyżej wskazanych darowizn na rzecz M. W.. Sąd Okręgowy zauważył, że nie termin, ale obowiązek zwrotu przedmiotu pożyczki, jest stosownie do art. 720 § 1 k.c., elementem przedmiotowo istotnym tego rodzaju umowy. Bez tego elementu nie ma umowy pożyczki (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 8 grudnia 2000 r., I CKN 1040/98, LEX nr 50828). Jak podał Sąd, z pewnością taki obowiązek zwrotu pożyczki obciąża pozwanego i ma on tego pełną świadomość. Wynika to także z faktu, że pozwany zwrócił powodowi część uzyskanych od niego pieniędzy w łącznej kwocie 60.000 zł i tak, 22 grudnia 2009 r. pozwany zwrócił powodowi połowę pożyczonej kwoty tj. 50.000 zł, a w maju 2010 r. pozwany zwrócił powodowi kwotę 10.000 zł. Gdyby, zgodnie z twierdzeniami pozwanego, uzyskane od powoda środki stanowiły darowiznę, a nie pożyczkę, pozwany z pewnością by ich nie zwrócił powodowi. Pozwany nie traktował zatem otrzymanych od powoda pieniędzy jako darowizny, lecz jako pożyczkę, którą trzeba zwrócić. Uznał Sąd, że obecne twierdzenia pozwanego że kwoty uzyskane od powoda stanowiły darowiznę, są tylko próbą obrony podjętą przez pozwanego. Co więcej, w umowie pożyczki z dnia 1 grudnia 2009 r. strony umówiły się, że pożyczka zostanie zwrócona do końca grudnia 2009 r., zastrzeżony w niej zatem został, wbrew twierdzeniom pozwanego, obowiązek jej zwrotu, a część pożyczki (połowa) została zwrócona w określonym terminie, tj. 22 grudnia 2009 r. Twierdzenia pozwanego, że zwrócona kwota stanowiła pożyczkę pozwanego dla powoda nie mają poparcia w żadnych dowodach i są nielogiczne. Mało prawdopodobnym jest, by to pozwany pożyczał pozwanemu pieniądze, w sytuacji, gdy sam był jego dłużnikiem, i dodatkowo, by pożyczał je właśnie wtedy, kiedy przypadał obowiązek zwrotu kwoty pożyczki powodowi. W oparciu o powyższe Sąd uznał twierdzenia pozwanego, że otrzymane od powoda środki były darowizną dokonaną na jego rzecz za niewiarygodne i ustalił, że strony łączyła umowa pożyczki i pozwany ma obowiązek zwrócić powodowi pożyczone od niego pieniądze.

Jednocześnie Sąd pierwszej instancji zgłoszony przez pozwanego zarzut potrącenia kwoty 14.934 zł uznał za niezasadny. Pozwany, który twierdził, że przekazał powodowi sprzęty o równowartości zgłaszanej do potrącenia kwoty, a mianowicie przyczepę, ruszt do kominka, farby, regulator do kotła, kocioł grzewczy, notebook T., multimetr cyfrowy, w żaden sposób nie udowodnił wedle art. 6 k.c., że istotnie przekazał te rzeczy powodowi. Poza tym, w aktach sprawy znajduje się faktura VAT z 23 kwietnia 2009 r. z której wynika, że w tej dacie to powód R. H. dokonał zakupu przyczepy samochodowej, zamku do zaczepu i piły tarczowej za łączną kwotę 2.629,36 zł, co do których pozwany wskazuje, że przekazał je powodowi. Przedmioty te stanowiły własność powoda. Z tych względów, potrącenie nie było możliwe wedle art. 498 § 1 k.c. Pozwany poza głośnym twierdzeniem, że powód jest mu winien należność zgłoszoną do potrącenia nie przedstawił nawet jednego dokumentu na poparcie tego twierdzenia.

W przedmiotowej sprawie strony ustaliły tylko termin zwrotu pożyczki udzielonej pozwanemu przez powoda w dniu 1 grudnia 2009 r. Powód nie wykazał, aby dwie pozostałe kwoty pozwany miał zwrócić w konkretnie, jednoznacznie ustalonym terminie. Jednakże zgodnie z art. 723 k.c., jeżeli termin zwrotu pożyczki nie jest oznaczony, dłużnik obowiązany jest zwrócić pożyczkę w ciągu sześciu tygodni po wypowiedzeniu przez dającego pożyczkę.

Powód R. H. wypowiedział pozwanemu B. W. umowę pożyczki pismem z dnia 27 stycznia 2011 r. i wezwał pozwanego do zwrotu niespłaconej do tej pory jej kwoty, tj. 170.000 zł w terminie 6 tygodni od dnia doręczenia wezwania. Skoro zatem strony łączyła umowa pożyczki, a pozwany dotychczas nie zwrócił powodowi kwoty 170.000 zł, obowiązany jest mu kwotę tą zwrócić, w związku z czym żądanie pozwu jest w całości uzasadnione, także co do ustawowych odsetek od 25 marca 2011 r. (tj. od dnia, w którym upłynęło 6 tygodni od skierowania do pozwanego wypowiedzenia umowy pożyczki i wezwania do jej zwrotu stosowanie do wyżej cytowanego art. 723 k.c.).

Orzeczenie o kosztach oparto na treści art. 98 § 1 k.p.c. oraz § 6 pkt 6 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28.09.2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz.U. Nr 163, poz. 1349 z późn. zm.).

Powyższy wyrok w całości zaskarżył apelacją pozwany zarzucając:

1. błąd w ustaleniach faktycznych mający zasadnicze znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy a polegający na przyjęciu, że pozwany zawarł z powodem umowę pożyczki,
2. naruszenie przepisu art. 324 § 1 k.p.c. polegające na naruszeniu zasady swobodnej oceny materiału dowodowego poprzez oparcie rozstrzygnięcia na sprzecznych, nielogicznych zeznaniach powoda,
3. naruszenie prawa materialnego, tj. przepisu art. 720 k.c., polegające na przyjęciu istnienia umów pożyczki przy braku przesłanek wymaganych tym przepisem
4. naruszenie przepisu art. 723 k.c. polegające na wypowiedzeniu umowy pożyczki pomimo twierdzeń powoda o oznaczeniu w umowie terminów zwrotu pożyczki
5. naruszenie przepisu art. 74§ 2 k.c. poprzez przyjęcie uprawdopodobnienia zawarcia umowy pożyczki przelewami i wyciągami bankowymi

W oparciu o tak sformułowane zarzuty pozwany domagał się zmiany skarżonego wyroku w pkt. I poprzez oddalenie powództwa w całości oraz w pkt. II i III poprzez obciążenie kosztami postępowania powoda według norm przepisanych, zasądzenia od powoda na rzecz pozwanego kosztów procesu za II instancję wraz z kosztami zastępstwa procesowego według norm przepisanych, zwolnienia pozwanego od ponoszenia kosztów postępowania apelacyjnego, przeprowadzenia dowodu z akt Sądu Okręgowego w Szczecinie Wydział II Cywilny - sygn.. akt II Ca 295/12 na okoliczność darowizn udzielanych przez powoda córce bez zawierania pisemnych umów oraz przekazywania powodowi środków przez córkę analogicznie jak w przypadku pozwanego, przy czym pozwany nie miał możliwości przedstawienia dowodu wobec jego pozyskania po wydaniu wyroku w niniejszej sprawie.

W odpowiedzi na apelację pozwanego, powód postulował jej oddalenie oraz zasądzenie zwrotu kosztów postępowania.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja pozwanego okazała się na tyle uzasadniona, że skutkowałą wydaniem rozstrzygnięcia o charakterze reformatoryjnym w postulowanym kierunku.

Na wstępie wyjaśnić należy, że zgodnie z art. 378 § 1 k.p.c. Sąd rozpoznaje sprawę w granicach apelacji; w granicach zaskarżenia bierze jedynie z urzędu pod uwagę nieważność postępowania. Powinność rozpoznania sprawy w granicach apelacji oznacza, między innymi, nakaz wzięcia pod uwagę, rozważenia i oceny wszystkich podniesionych w apelacji zarzutów i wniosków. Sąd odwoławczy rozpoznający sprawę na skutek apelacji nie jest jednakże związany przedstawionymi w niej zarzutami dotyczącymi naruszenia prawa materialnego. Oznacza to, że bez względu na stanowisko stron oraz zakres zarzutów - powinien zastosować właściwe przepisy prawa materialnego, a więc także usunąć ewentualne błędy prawne sądu pierwszej instancji, niezależnie od tego, czy zostały one wyknięte w apelacji. Dla postępowania apelacyjnego znaczenie wiążące mają natomiast tylko takie uchybienia prawu procesowemu, które zostały przedstawione w apelacji i nie są wyłączone spod jego kontroli na podstawie przepisu szczególnego (por. art. 380 k.p.c.). Sąd odwoławczy rozstrzyga bowiem o zasadności roszczenia zgłoszonego w pozwie oraz o zasadności zarzutów zgłoszonych w apelacji.

Skarżący nie zarzucił nieważności postępowania, a Sąd odwoławczy z urzędu jej nie stwierdził.

Syntetycznie rzecz ujmując powód domagał się zapłaty od pozwanego kwoty 170.000 zł tytułem zwrotu- jak wywodził- udzielonej pozwanemu w dniu: 1 grudnia 2009 r. , 1 lutego 2010 r. oraz 17 marca 2010 r. pożyczki w łącznej wysokości 230.000 zł. Powód wyjaśnił, że udzielił pozwanemu pożyczek w ww. terminach odpowiednio w wysokości 100.000 zł, 30.000 zł oraz 100.000 zł, natomiast pozwany dokonał zwrotu jedynie kwoty 50.000 zł w dniu 22 grudnia 2009 r., w dniu 11 maja 2010 r. kwoty 10.000 zł. Pozostałe kwoty nie zwrócił.

Sąd Okręgowy dopuścił dowód z zeznań stron, i w oparciu o zeznania powoda oraz dokumenty- w szczególności wyciągi z kont bankowych, umów darowizn na rzecz córki powoda wywiódł, że ww. kwoty dochodzone niniejszym

pozwem zostały przekazane na konto pozwanego tytułem umowy pożyczki - co negował pozwany. Uznał Sąd, że skoro pozwany kwoty nie zwrócił w terminie wskazanym przez powoda w wypowiedzeniu umowy pożyczki - jest obowiązany do zwrotu zgodnie z żądaniem pozwu. Ze stanowiskiem Sądu nie zgodził się pozwany, którego zarzuty apelacyjne opierały się na naruszeniu prawa procesowego, a mianowicie: art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dokonanie wadliwych ustaleń faktycznych polegających na przyjęciu, że pozwany zawarł z powodem umowę pożyczki oraz art. 324 § 1 k.p.c. poprzez naruszenie zasady swobodnej oceny materiału dowodowego poprzez oparcie rozstrzygnięcia na sprzecznych, nielogicznych zeznaniach powoda. Nadto pozwany zarzucił naruszenie przepisów prawa materialnego, a mianowicie art. 720 k.c. polegającego na przyjęciu zawarcia między stronami umów pożyczki (umowy pożyczki) przy braku przesłanek wymaganych tym przepisem, naruszenia art. 723 k.c. polegającego na wypowiedzeniu umowy pożyczki pomimo twierdzeń powoda o oznaczeniu w umowie terminów pożyczki, a w końcu naruszenie przez Sąd art. 74 § 2 k.c. poprzez przyjęcie, że doszło do zawarcia umowy pożyczki w oparciu o zeznania powoda na skutek uprzedniego uprawdopodobnienia przelewami i wyciągami bankowymi faktu zawarcia umowy. Zarzutom skarżącego nie sposób odmówić słuszności.

W ocenie Sądu odwoławczego przede wszystkim uzasadniony okazał się zarzut wadliwego przyjęcia przez Sąd Okręgowy w oparciu o niedopuszczalny dowód w postaci zeznań powoda, jakoby strony zawarły umowę pożyczki, a wpłaty dokonywane przez powoda na konto pozwanego następowały w oparciu o ten tytuł, na pozwanym zaś ciążył obowiązek zwrotu kwoty 170.000 zł.

Specyfika przedmiotowej sprawy polegała na tym, że powód – teść pozwanego – w treści pozwu wprost podał, że zawarł z pozwanym umowę pożyczek na łączną kwotę 230.000 zł, a pozwany zwrócił jedynie 60.000 zł. Na okoliczność zawarcia umowy pożyczek powód powołał zeznania stron oraz zeznania córki powoda M. W. oraz treść sms-a kierowanego – jak wywodził- przez pozwanego do córki powoda (na dalszym etapie sprawy powód wniosł ten wycofał). Pozwany natomiast o ile nie kwestionował faktu otrzymania ww. kwoty, co zresztą wynika wprost z rachunku bankowego powoda, o tyle nie potwierdził, że ww. kwoty zostały przekazane mu w oparciu o udzieloną przez powoda pożyczkę. W odpowiedzi na pozew z dnia 16 maja 2011 r. pozwany podniósł mianowicie, że nie zawierał z powodem umowy pożyczki w rozumieniu art. 720 k.c., a po stronie pozwanego i jego małżonki nie istniało zobowiązanie do bezwarunkowego zwrotu przekazanych im sum (vide: treść odpowiedzi na pozew na k. 32 v.). Pozwany wyjaśnił przy tym, że praktyka wypracowana pomiędzy powodem a pozwanym i jego żoną- córką powoda- była taka, że powód przekazywał im kwoty pieniędzy nie oczekując ich zwrotu wcześniej, aniżeli będą oni w stanie zwrócić. W przypadku, gdyby nie mogli tego uczynić, nie byłoby obowiązani do zwrotu. Natomiast na rozprawie w dniu 12 czerwca 2012 r. pozwany konsekwentnie zaprzeczył, jakoby zawarł z teściem umowę pożyczki (k. 117).

Skoro pełnomocnik powoda w pozwie oświadczył, że źródłem zobowiązania pozwanego do zapłaty kwoty dochodzonej pozwem jest umowa pożyczki stosownie do art. 720 § 1 k.c., w której elementem przedmiotowo istotnym jest obowiązek jej zwrotu, bowiem bez tego elementu nie ma umowy pożyczki (tak: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 8 grudnia 2000 r., I CKN 1040/98, LEX nr 50828), a następnie wywiódł, że na pozwanym spoczywał obowiązek zwrotu kwoty 170.000 zł, winien w oparciu o treść art. 6 k.c. w zw. z art. 232 k.p.c. okoliczność powyższą wykazać, czemu wbrew ocenie Sądu Okręgowego nie zdołał sprostać. O ile strona nie jest zobowiązana wskazywać podstawy prawnej swego żądania, o tyle nie bez znaczenia pozostaje wskazanie przepisów prawa materialnego, ponieważ pośrednio określa to okoliczności faktyczne uzasadniające żądanie pozwu oraz kierunek postępowania dowodowego. Wyjaśnić należy, że sąd dokonuje oceny żądania w oparciu o materiał dowodowy przedstawiony przez stronę powodową co do faktów wskazanych w pozwie. Wedle bowiem art. 187 § 1 ust. 1 i 2 k.p.c. pozew powinien czynić zadość warunkom pisma procesowego, a nadto zawierać: dokładnie określone żądanie, a w sprawach o prawa majątkowe także oznaczenie wartości przedmiotu sporu; przytoczenie okoliczności faktycznych uzasadniających żądanie. Z normy powyższej wynika, że niezbędną treścią powództwa jest dokładnie określone żądanie (petitum). Z uwagi na treść stosunków obligacyjnych możliwe jest alternatywne sformułowanie żądania pozwu, jeżeli wierzyciel wie, że dłużnik jest zobowiązany w ten sposób, że wykonanie zobowiązania może nastąpić przez spełnienie jednego z kilku świadczeń (zobowiązanie przemienne), a wybór świadczenia należy do dłużnika (art. 365 k.c.). Wówczas w wyroku sąd zasądzi oba świadczenia, ale egzekwowane będzie tylko jedno z nich (zob. art. 798 k.p.c.). Niezwykle istotne

jest, że zindywidualizowanie powództwa wymaga istnienia jego podstawy faktycznej, tj. przytoczenia okoliczności faktycznych (*causa petendi*). Chodzi o wskazanie tylko istotnych okoliczności faktycznych, które skonkretyzują roszczenie formalne, a także je uzasadnią, czyli wskażą hipotezy norm prawnych, które stanowią podstawę prawną powództwa. W judykaturze ugruntowane jest zasadniczo już stanowisko, że nie jest wymagane wskazanie podstawy prawnej (przytoczenie numerów przepisów) oraz poglądów orzecznictwa czy przedstawicieli nauki – jako, że obowiązują reguły *da mihi factum dabo tibi ius, iura novit curia* (vide: orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 6 grudnia 2006 r., o sygn.. akt IV CSK 269/06, LEX nr 233045; uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 7 marca 2006 r., I PK 146/05, OSNP 2007, nr 5-6, poz. 67). Jednocześnie wedle judykatury nie bez znaczenia dla przebiegu i wyniku sprawy pozostaje wskazanie przepisów prawa materialnego, ponieważ pośrednio określa okoliczności faktyczne uzasadniające żądanie pozwu (por. m.in. wyrok SN z dnia 23 lutego 1999 r., I CKN 252/98, OSNC 1999, nr 9, poz. 152). W pozwie należy podać nie tylko fakty w celu uzasadnienia określonego żądania, lecz także dowody na poparcie zgłoszonych okoliczności faktycznych (art. 126 § 1 pkt 3 w zw. z art. 187 § 1 k.p.c.).

Obowiązek udowodnienia faktów mających istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy (art. 227 k.p.c.) stwarza art. 6 k.c. (ciężar udowodnienia faktu spoczywa na osobie, która z faktu tego wywodzi skutki prawne) i jako podstawowy przepis w tym przedmiocie, stosowany w postępowaniu sądowym, pozostaje w ścisłym związku i tłumaczony jest w powiązaniu z przepisami kodeksu postępowania cywilnego, normującymi reguły dowodzenia. W procesie cywilnym strony mają obowiązek twierdzenia i dowodzenia tych wszystkich okoliczności (faktów), które stosownie do art. 227 k.p.c. mogą być przedmiotem dowodu. Niewątpliwie pierwszoplanowo należą do nich - w sprawach o zwrot kwoty pożyczki – fakt zawarcia umowy pożyczki oraz wysokość i w konsekwencji obowiązek zwrotu kwoty otrzymanej z tego tytułu. Podkreślić wyraźnie należy, że reguły rozkładu ciężaru dowodu, stosowane przez sąd w fazie wyrokowania, mają fundamentalne znaczenie dla dokonania prawidłowej oceny wykonania przez każdą ze stron obowiązku dowodzenia w zakresie przesłanek uzasadniających roszczenie lub zwalniających stronę pozwaną od konieczności jego spełnienia. W pierwszej kolejności obowiązkiem sądu jest ustalenie, czy strona inicjująca proces wykazała okoliczności faktyczne, których zaistnienie determinuje możliwość jego skutecznego wpisania (subsumcji) w odpowiednią podstawę prawną. Jeśli ustalenia takiego dokonać nie można, to fakt ten samoistnie niweczy zasadność powództwa i to niezależnie od tego, czy pozwany z kolei udowodnił podstawy faktyczne przyjętej linii obrony czy też nie. Innymi słowy, jeżeli nie można stwierdzić, że powód udowodnił podstawy faktyczne swego żądania, powództwo zostanie oddalone i to niezależnie od tego, czy pozwany z kolei udowodnił podstawy faktyczne przyjętej linii obrony. Ujemne dla pozwanego skutki procesowe jego beczynności, bądź niejako nieudolności procesowej aktualizują się tylko w przypadku, gdy dowody statuujące jego odpowiedzialność, skutecznie przeprowadzi przeciwnik procesowy.

Mając na uwadze powyższe rozważania, na gruncie niniejszej sprawy stwierdzić trzeba, że powód nie zdołał udowodnić, że przekazywanie kwot na konto pozwanego następowało w ramach zawartej umowy pożyczki. Postępowanie dowodowe w świetle art. 720 § 2 k.c. winno zostać ograniczone do dowodów z dokumentów. Przypominając pokrótce stan prawny, wskazać należy, że zgodnie z art. 720 § 2 k.c. przez umowę pożyczki dający pożyczkę zobowiązuje się przenieść na własność biorącego określoną ilość pieniędzy albo rzeczy oznaczonych tylko co do gatunku, a biorący zobowiązuje się zwrócić tę samą ilość pieniędzy albo tę samą ilość rzeczy tego samego gatunku i tej samej jakości. Zaś § 2 stanowi, że umowa pożyczki, której wartość przenosi pięćset złotych, powinna być stwierdzona pismem. Ustawa nie uzależnia ważności umowy pożyczki od zachowania formy szczególnej. Jednakże umowa pożyczki, której wartość przenosi 500 zł, powinna być stwierdzona pismem, a forma została zastrzeżona dla celów dowodowych *ad probationem* (art. 74 k.c.). W świetle art. 74 § 1 k.c. zastrzeżenie formy pisemnej bez ryguru nieważności ma ten skutek, że w razie niezachowania zastrzeżonej formy nie jest w sporze dopuszczalny dowód ze świadków ani dowód z przesłuchania stron na fakt dokonania czynności. Przepisu tego nie stosuje się, gdy zachowanie formy pisemnej jest zastrzeżone jedynie dla wywołania określonych skutków czynności prawnej. Jednakże mimo niezachowania formy pisemnej przewidzianej dla celów dowodowych, dowód ze świadków lub dowód z przesłuchania stron jest dopuszczalny, jeżeli obie strony wyrażą na to zgodę, jeżeli żąda tego konsument w sporze z przedsiębiorcą albo jeżeli fakt dokonania czynności prawnej będzie uprawdopodobniony za pomocą pisma (art. 74 § 2 k.c.). Innymi słowy skutkiem niezachowania formy pisemnej zastrzeżonej dla celów dowodowych jest ograniczenie możliwości prowadzenia w ewentualnym sporze sądowym dowodu ze świadków i z przesłuchania stron na okoliczność dokonania

czynności. Przepisy art. 74 § 2 i 3 k.c. łagodzą to ograniczenie: po pierwsze, dowód ze źródeł osobowych na fakt dokonania czynności prawnej będzie dopuszczalny, gdy obie strony wyrażą na to zgodę, po drugie, jeżeli żąda tego konsument w sporze z przedsiębiorcą, po trzecie, wtedy, gdy istnieje tzw. początek dowodu na piśmie, czyli gdy fakt dokonania czynności prawnej został uprawdopodobniony za pomocą pisma, po czwarte, ograniczenie dowodzenia faktu dokonania czynności prawnej nie ma zastosowania w stosunkach między przedsiębiorcami.

W konsekwencji do umowy pożyczki możliwość dowodzenia faktu jej dokonania ograniczona była przez wyłączenie z wachlarza środków dowodowych dowodu ze świadków oraz z przesłuchania stron. Wyłączenie to nie miało jednak charakteru bezwzględny, jak bowiem wspomniano art. 74 § 2 k.c. przewiduje wypadki, w których - mimo niezachowania formy pisemnej - powyższe środki będą dopuszczalne. Jednym z nich jest sytuacja, w której fakt dokonania czynności prawnej został uprawdopodobniony za pomocą pisma. Skoro w realiach niniejszej sprawy oczywiste jest, że nie możemy mówić o zachowaniu formy pisemnej umowy pożyczek (pożyczki), rozważyć należało, czy dowód z zeznań stron - powoda na okoliczność zawarcia umowy pożyczki był dopuszczalny, skoro pozwany już w odpowiedzi na pozew oponował w przeprowadzeniu tego dowodu, a następnie w kolejnym piśmie procesowym z dnia 1 lipca 2011 r. (k. 72). W ocenie Sądu odwoławczego przeprowadzenie tego dowodu nie było dopuszczalne, bowiem warunki wynikające z dyspozycji art. 74 § 2 k.c. nie zostały spełnione.

Przede wszystkim Sąd Okręgowy wyszedł z mylnego zapatrywania, że fakt dokonania czynności prawnej – zawarcia umowy pożyczki przez strony został uprawdopodobniony przelewami oraz wyciągami z kont bankowych, wobec czego dowód z zeznań stron był dopuszczalny. Sąd Okręgowy powołał się przy tym na wyrok Sądu Najwyższego z dnia 14 października 2009 r. o sygn.. akt V CSK 109/09 (opubl. Lex nr 688046), zgodnie z którym uprawdopodobnienie dokonania czynności prawnej może nastąpić nie tylko przez podpisane pismo spełniające kryteria dokumentu prywatnego, ale także każda wzmianka, zapisek czy informacja zawierająca treść bezpośrednio czy pośrednio wskazującą, że określona czynność prawna doszła do skutku. Sąd Najwyższy wyjaśnił w powoływanym orzeczeniu, że pismo o którym mowa w art. 74 § 2 k.c. ma stwarzać podstawy do przypuszczeń, że czynność nastąpiła, a fakt jej podjęcia ma być dopiero udowodniony zeznaniami świadków i stron. Na tle stanu faktycznego powoływanego w cytowanym orzeczeniu pisemne uprawdopodobnienie zawarcia umowy o wspólnym przedsięwzięciu stanowiła przesłana powodowi faksem informacja pochodząca od pozwanego, przedstawiająca jego wkład w działania nazywane "naszym wspólnym interesem" i poniesione koszty. Skarżący w analizowanej przez Sąd Najwyższy sprawie podważał prawidłowość tego stanowiska, wskazując, że pismo to nie jest dokumentem, ponieważ nie zostało podpisane przez pozwanego, a ponadto stanowi tylko wydruk z faksu. Wobec tych zarzutów wyjaśnił Sąd, że skarżący pomija treść regulacji zawartej w art. 74 § 2 k.c., która umożliwia uniknięcie negatywnych konsekwencji ograniczeń dowodowych m.in. wówczas, kiedy wprowadzie umowa nie została zawarta w formie pisemnej, ale jednak pewne ślady jej zawiązania istnieją w postaci pisma. Dalej Sąd Najwyższy w analizowanym orzeczeniu wyjaśnił, że ustawa nie używa natomiast pojęcia "dokument", wobec czego powszechnie przyjmuje się, iż uprawdopodobnić dokonanie czynności prawnej może nie tylko podpisane pismo spełniające kryteria dokumentu prywatnego, ale także każda wzmianka, zapisek czy informacja zawierająca treść bezpośrednio lub pośrednio wskazującą, że określona czynność prawna doszła do skutku. Zminimalizowane zaś wymagania stawiane pismu uprawdopodobniającemu czynność prawną odzwierciedla używane w literaturze i orzecznictwie (np. w powoływanym przez Sądy wyroku Sądu Najwyższego z dnia 29 września 2004 r., II CK 527/03, opubl. Lex nr 174143) określenie "początku dowodu na piśmie". Za zrozumiałe uznał Sąd Najwyższy liberalne podejście, ponieważ pismo, o którym mówi art. 74 § 2 k.c. nie ma stanowić dowodu dokonania czynności prawnej, lecz jedynie stwarzać podstawy do przypuszczeń, że czynność nastąpiła. Sam fakt jej podjęcia ma być dopiero udowadniany zeznaniami świadków i stron, a zatem środkami przewidzianymi w katalogu dowodów. Uznał Sąd Najwyższy, że odbitka faksowa spełnia kryteria początku dowodu na piśmie, informacje są bowiem na niej wyrażone pisemnie. Podpis nie jest natomiast konieczny.

Tymczasem na gruncie niniejszej sprawy mamy do czynienia z odmiennym stanem faktycznym. O ile stanowisko prezentowane przez Sąd Najwyższy akceptuje w całości Sąd Apelacyjny, o tyle Sąd Okręgowy nie dostrzegł, że w analizowanej sprawie nie sposób mówić o uprawdopodobnieniu dokonania czynności prawnej przez podpisane pismo spełniające kryteria dokumentu prywatnego, przez jakąkolwiek wzmiankę, zapisek czy informację zawierającą treść

bezpośrednio czy pośrednio wskazującą, że zawarcie umowy pożyczki nastąpiło. Kluczowe bowiem znaczenie ma fakt, że w realiach rozpoznawanej sprawy uprawdopodobnienie dokonania czynności prawnej nie polegało na tym, że powód uprawdopodobnił przekazanie środków pieniężnych pozwanemu - to nie było przecież kwestionowane, a co więcej zostało wprost przyznane, lecz na tym, że przekazanie tych środków nastąpiło w ramach zawartej z pozwanym – jak wywodzi- umowy pożyczki. Samo przekazanie środków pieniężnych stanowi jedynie czynność faktyczną, a dokonanie czynności prawnej – zawarcie umowy pożyczki nie wynikało z przedłożonych przez powoda przelewów, nie przedstawiono umowy, zapisku prywatnego. Z przelewów wynika jedynie, że powód przelewał na konto pozwanego środki pieniężne tytułem „zasilenia” konta. O tytule prawnym – pożyczce nie ma zaś mowy, a istota niniejszego postępowania sprowadzała się do rozstrzygnięcia sporu, czy pieniądze przekazywane przez powoda były w ramach zawartej umowy pożyczki.

Jak już wspomniano żadnego zapisku na potwierdzenie zawarcia takiej umowy powód nie przedstawił. Oczywiście jest przy tym, że takiego uprawdopodobnienia w sensie „początku dowodu na piśmie” nie mogą stanowić przelewy środków pieniężnych na konto córki powoda M. W. z adnotacją „darowizna” oraz zawarte umowy darowizny powoda z córką oraz zasilanie konta córki powoda. Stroną postępowania jest bowiem zięć powoda- B. W., a z faktu dokonywania darowizn przez powoda na rzecz córki i czynienia wówczas adnotacji przy przelewach nie można wyprowadzić wniosku, że przelew środków zięciowi następował w oparciu o umowę pożyczki. Skoro powód – jak obecnie wywodzi- odpowiednie adnotacje na przelewach czynił, nic nie stało na przeszkodzie, aby zamiast tytułu prawnego „zasilenie konta” podał pożyczka, skoro jej jak twierdzi udzielił. W analizowanej sprawie nie ma dowodu uwiarygadniającego, że zapis „zasilenie konta” nastąpiło w ramach umowy pożyczki. Nic nie sprzeciwia się przyjęciu, że termin ten oznacza równie dobrze podstawę do przekazania środków z tytułu uczynionej darowizny, co i tak nie ma znaczenia w sprawie. Tym bardziej, że jak wynika ze znajdujących się w aktach sprawy prowadzonej przez Sąd Rejonowy w Szczecinie o sygn. akt II Ns 1619/10 – obecnie przez Sąd Okręgowy w Szczecinie o sygn. akt II Ca 295/12 wyciągów z kont bankowych z konta M. W. w dniu 8 lipca 2010 r. powód przelewał na konto córki kwotę 6.000 zł jako zasilenie (k. 571 ww. akt), w dniu 23 czerwca 2010 r. kwotę 5.000 zł jako przelew środków (k. 572), w dniu 8 marca 2010 r. kwotę 10.000 zł tytułem zasilenia konta (k. 585 v.), w dniu 2 marca 2010 r. kwotę 15.000 zł jako zasilenie rachunku (k. 586). Powyższe choćby w korelacji z przedstawioną w niniejszej sprawie przez samego powoda umową darowizny z dnia 29 maja 2009 r. (k. 56) na kwotę 200.000 zł oraz potwierdzenia przelewu z tego samego dnia na kwotę 200.000 zł (k. 57), w którym powód wskazał jako tytuł przelewu – nie darowiznę lecz „przelew środków” wskazuje, że treść zapisów powoda w tytule przelewu niekoniecznie jest identyczna z podstawą do dokonania przelewu i w związku z tym nie można wyprowadzać pewnego wniosku jak uczynił to Sąd Okręgowy, że adnotacja „zasilenie” wskazywała na udzielenie pożyczki, a nie np. darowizny. Nic zatem nie stoi na przeszkodzie w przyjęciu, że również podstawę wskazywaną przez powoda w tytułach przelewów na rzecz pozwanego stanowiły np. umowy darowizny. W każdym razie przelewy te nie mogą stanowić pewnej podstawy do przyjęcia, że stronom chodziło o zawarcie w ten sposób umowy pożyczki.

Dlatego też, skoro nie ma dokumentów na piśmie uprawdopodobniających zawarcie umowy pożyczki, w ocenie Sądu Apelacyjnego dowód w postaci przesłuchania stron na okoliczność zawarcia umowy pożyczki był niedopuszczalny i został przeprowadzony wbrew regulacji prawa materialnego tj. art. 74 § 1 i 2 k.c., którego prawidłowość zastosowania Sąd odwoławczy bada z urzędu. Skoro zawarcie umowy pożyczki nie zostało uwiarygodnione za pomocą pisma, niedopuszczalne było przeprowadzenie dowodu z zeznań stron, a zeznania powoda nie mogły doprowadzić do przyjęcia faktu zawarcia umowy pożyczki z pozwanym. Przelewy na konto pozwanego oraz na konto córki powoda również dowodu udzielenia pożyczki nie stanowią.

Jako, że pomiędzy stronami ujawnił się spór co do rozumienia czynności polegającej na przekazaniu pieniędzy pozwanemu przez powoda, ze względu na fakt, że o żadnych zapisach nie może być mowy, utrudnione było dokonanie wykładni oświadczenia woli powoda wedle art. 65 § 1 k.c. Przypomnieć trzeba, że celem procesu wykładni jest - w wypadku umów - odtworzenie znaczenia jakie obie strony nadawały składanemu oświadczeniu woli w momencie jego wyrażania (subiektywny wzorzec wykładni). W judykaturze podkreśla się, że określenie "oświadczenie woli" jest terminem technicznym języka prawnego i nie pokrywa się ze znaczeniem tego terminu w języku potocznym. Na gruncie przepisu art. 60 k.c. oświadczenie woli rozumiane jest jako szczególnego rodzaju zachowanie, bo można

uznać je za oświadczenie woli, jeżeli wyraża one wolę wywołania określonych skutków prawnych (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 grudnia 2009 r., II CSK 550/09, Lex nr 577690). W doktrynie wskazuje się, że w świetle art. 60 k.c., przy uwzględnieniu treści art. 56 k.c., oświadczenie woli można również określić jako zachowanie podmiotu prawa cywilnego, z którego wynika - w kontekście towarzyszących mu okoliczności, zasad współżycia społecznego oraz ustalonych zwyczajów - wola (zamiar) dokonania określonej czynności prawnej. Dominujący pogląd naukowy opowiada się za potrzebą obiektywizacji pojęcia oświadczenia woli (ujmowania go jako zdarzenia zewnętrze dostrzegalnego, dającego się obiektywnie stwierdzić oraz stanowiącego obiektywne źródło informacji o akcie woli) i przyjęcia, że przy ocenie, czy i jakiej treści oświadczenie woli zostało złożone, rozstrzygające powinno być to, jak zachowanie składającego oświadczenie woli przedstawia się na zewnątrz (wobec odbiorcy lub całego otoczenia), nie zaś to, jaki rzeczywiście zamiar (wolę wewnętrzną) miał składający takie oświadczenie. Takie podejście uzasadnione jest potrzebą ochrony zaufania odbiorcy oświadczenia woli oraz względami bezpieczeństwa obrotu prawnego (tak: Andrzej Janiak w komentarzu do art. 60 k.c. w systemie informacji prawnej LEX). Na pierwszy plan eksponowany jest przejaw woli (oświadczenie), a nie wola wewnętrzna osoby dokonującej czynności prawnej. Określone zachowanie podmiotu prawa cywilnego może być uznane za oświadczenie woli, jeżeli: wyraża wolę wywołania określonego skutku prawnego (por. wyr. SN z dnia 3 grudnia 2009 r., II CSK 550/09, Lex nr 577690; wyr. SN z dnia 14 stycznia 2011 r., II PK 157/10, Lex nr 784922); jest na tyle zrozumiałe, aby przynajmniej w drodze wykładni można było ustalić jego sens. Przepis art. 60 k.c. stanowi, że z zastrzeżeniem wyjątków w ustawie przewidzianych, wola osoby dokonującej czynności prawnej może być wyrażona przez każde zachowanie się tej osoby, które ujawnia tę wolę w sposób dostateczny. Tym samym art. 60 k.c. ustanawia zasadę swobody formy (sposobu) oświadczenia woli (por. wyr. SN z dnia 20 kwietnia 2011 r., I CSK 391/10, Lex nr 936480). Wynika z niego również, iż wymaganie złożenia oświadczenia woli w formie szczególnej (np. pisemnej), uzasadnione potrzebą zwiększenia bezpieczeństwa i pewności obrotu, musi wynikać każdorazowo z wyraźnego przepisu ustawy. W wyr. z dnia 16 stycznia 1970 r. (III PRN 96/69, OSNP 1970, nr 9, poz. 161) SN stwierdził, że oświadczenie woli może być złożone przez każde zachowanie się ujawniające wolę w sposób dostateczny, jeżeli ustawa nie przewiduje dalej idących wymagań (por. też wyr. SN z dnia 23 lipca 2008 r., III CSK 87/08, Lex nr 442527).

Uwzględniając niniejsze wywody zauważyć należy, że specyfika niniejszej sprawy była taka, że niemożliwe było przeprowadzenie wykładni łączącego strony stosunku w kierunku oczekiwanym przez powoda, strony nie zawarły umowy na piśmie, czego wymaga dyspozycja art. 720 § 2 k.c., a zachowanie powoda polegające na przekazaniu pieniędzy na konto pozwanego nie było czytelne dla pozwanego, nie odczytał wówczas intencji powoda, jako złożenie oświadczenia woli polegającego na udzieleniu pozwanemu pożyczki. Zachowanie powoda nie można uznać za oświadczenie woli zawarcia umowy pożyczki, bowiem zachowanie powyższe nie wyrażało zamiaru wywołania określonych skutków prawnych związanych z zawarciem takiej umowy. Z zachowania powoda, w kontekście: towarzyszących mu okoliczności – domagania się zwrotu kwot dochodzonych pozwem dopiero po ustanowieniu rozdzielności majątkowej pozwanego z córką powoda, opuszczeniu córki powoda przez pozwanego oraz ustalonych zwyczajów panujących w rodzinie - dotychczasowego wspierania finansowego pozwanego i jego żony, nie wynika zamiar powoda udzielenia pozwanemu jedynie pożyczki z bezwarunkowym obowiązkiem zwrotu. Jak już wyjaśniono dla ochrony praw odbiorcy oświadczenia i pewności obrotu prawnego przy ocenie, czy i jakiej treści oświadczenie woli zostało złożone, rozstrzygające powinno być to, jak zachowanie składającego oświadczenie woli przedstawiało się na zewnątrz – w szczególności wobec odbiorcy lub całego otoczenia, nie zaś to, jaki rzeczywiście zamiar (wolę wewnętrzną) miał składający takie oświadczenie.

Dlatego uwzględniając to wszystko, stwierdzić należy, że sam fakt dokonania wpłat na konto pozwanego nie może stanowić wystarczającej podstawy do przyjęcia, że wolą stron, a w szczególności pozwanego- było zawarcie umowy pożyczki kwot przekazanych jemu w dniu 1 grudnia 2009 r., w dniu 1 lutego 2010 r. oraz 17 marca 2010 r. z obowiązkiem spłaty. Obowiązek ten nie wynika z dokumentów zgromadzonych w sprawie, a Sąd pierwszej instancji wadliwie obowiązek ów pozwanemu przypisał, w oparciu o dowód z zeznań powoda oraz dokumenty w postaci przelewów, wcześniejszych umów darowizn czynionych na rzecz córki powoda.

Dokonywanie przelewów znacznych kwot na konto córki przez powoda potwierdza jedynie, że powód zwyczajowo pomagał córce i zięciowi poprzez czynienie na ich rzecz darowizn, tym bardziej, że córka wraz z pozwanym budowali

i wykańczali dom. Jak już wcześniej wyjaśniono, a co zdawał się dostrzegać Sąd Okręgowy powód w trakcie trwania związku małżeńskiego M. W. i pozwanego B. W. przekazywał na rzecz M. W. pieniądze, jednakże nie zawsze powód na przelewach zaznaczał, że są to pieniądze dla M. W. z tytułu darowizny, choć nimi w istocie były. Ocena Sądu pierwszej instancji, że przelewy wskazują na to, iż otrzymane przez pozwanego od teścia pieniądze nie zawsze były darowiznami na rzecz pozwanego i M. W. – co wedle Sądu oznaczało zawarcie umowy pożyczki - jest zatem nieuprawniona. Skoro powód twierdzi, że przekazywał środki pieniężne w oparciu o umowę pożyczki winien w pierwszej kolejności okoliczność tą wykazać, a dopiero wówczas zaktualizowałaby się obowiązek pozwanego wykazania swych twierdzeń przeciwnych, a mianowicie, że stosunek taki strony nie łączył, a po jego stronie nie istniał bezwarunkowy obowiązek zwrotu otrzymanych kwot.

Powód nie wykazał praktyki mającej funkcjonować w rodzinie powoda, że udzielane były pożyczki, co rodziło obowiązek ich zwrotu przez pozwanego i córkę powoda. Powód nie wykazał udzielenia pożyczki – choćby córce – a następnie faktu jej zwrotu. Powód wykazuje tymczasem, że udzielał darowizn na rzecz córki, natomiast nie wskazał, że udzielał pożyczek. Nie uszło uwadze Sądu, że w piśmie procesowym z dnia 13 czerwca 2011 r. (k. 47), powód domagał się przeprowadzenia dowodów z przelewów czynionych na rachunek bankowy córki (pkt 4. pisma) podając enigmatycznie, że udzielał córce darowizn oraz „przekazywał córce kwoty pieniężne i były to inne kwoty, których zwrotu domaga się od pozwanego”. Nie podał zatem powód, że udzielał pożyczki. Jak wynika z historii z konta bankowego córki powoda znajdującego się w aktach sprawy II Ns 1619/10 , powód „zasilał” konto córki – a co istotne, nie twierdzi, że były to pożyczki. Dokumenty zebrane w sprawie wskazują, że analogicznie uczynił względem zięcia-zasiłił jego konto, bez wskazania, że pieniądze te stanowią pożyczkę. Pozwany uwzględniając dotychczasową praktykę mógł zatem uznać, że pieniądze te stanowią w praktyce darowiznę, a w każdym razie podstaw do przyjęcia, że są przekazane z tytułu pożyczki oraz bezwarunkowego obowiązku jej zwrotu nie miał. Znamiennym jest, że na rozprawie w dniu 12 czerwca 2012 r. powód zeznał, iż „pierwszą transzę pożyczki uzgodniliśmy , że przeleje mu 1 grudnia 2009 r. w wysokości 100.000 zł jako zasilenie konta”, po czym zaraz powód sprostował „ jako pożyczkę” (k. 116v.). Zatem nawet powód w spontanicznych zeznaniach dostrzega różnicę pomiędzy „zasileniem konta” a pożyczką. Nie może być zatem podstaw do uznania, że między stronami doszło do zawarcia umowy pożyczki, skoro powód „zasilił konto” pozwanego, a pozwany w takich działaniach powoda zamiaru udzielenia pożyczki z obowiązkiem zwrotu nie odczytał.

Znamienne jest, że powód udzielając – jak wywodzi- pożyczek zięciowi, nie zawarł z nim pisemnej umowy, choćby nawet jedynie dla stron umowy, dla zabezpieczenia interesów powoda. Niewiarygodne jest też, że pożyczkodawca licząc – na co aktualnie się powołuje powód - na zwrot pożyczki – co jest istotą tego stosunku prawnego- w żaden sposób nie starał się zabezpieczyć tego zwrotu, tym bardziej, że chodziło o obiektywnie nie małą kwotę - łącznie 170.000 zł. Wprawdzie – jak uzasadniał powód- miał zaufanie do rodziny, niemniej jednak niezrozumiale jest, że zaufania tego nie podważył w żadnej mierze fakt, że pozwany – jak obecnie twierdzi powód - pożyczki udzielonej w grudniu nie spłacił w całości, a co więcej udzielił kolejnej pożyczki w lutym 2010 r. i ta również nie została spłacona (jak twierdzi powód umówił się z pozwanym na spłatę na koniec lutego), a wreszcie w marcu udzielił kolejnej pożyczki 100.000 zł pomimo braku spłat poprzednich.

To zaś, że pozwany również przekazywał środki na rzecz powoda, nie oznacza, że w ten sposób spłacał pożyczkę. Po pierwsze takiego wskazania w dowodach wpłat na konto powoda w dniu 22 grudnia 2009 r. kwoty 50.000 zł, a w maju 2010 r. kwoty 10.000 zł - nie ma. W przypadku zaś, gdyby pozwany dokonywał spłat pożyczki – racjonalne było również zabezpieczenie swych interesów przez pozwanego i wskazanie odpowiedniego tytułu przelewu, z którego wynikałoby dokonanie częściowej spłaty pożyczki. Pozwany zaś tego rodzaju adnotacji nie czynił, co jest zrozumiałe zważywszy, że nie był zobowiązany do zwrotu otrzymanych kwot, a w każdym razie wówczas nawet nie wiedział, iż ma taki obowiązek w oparciu o umowę pożyczki. Pozwany w sposób racjonalny wyjaśnił, że powód potrzebował w tamtym okresie gotówki – dokonywał jakichś inwestycji, a miał lokaty, których nie mógł zlikwidować (k. 118). Uwzględniając stosunki rodzinne i ówczesne relacje powoda z córką oraz zięciem, niesienie dotychczas znacznej pomocy finansowej przez powoda na rzecz córki oraz zięcia i nieudzielenie takiej pomocy teściowi, w czasie kiedy to on potrzebował wsparcia jawiłoby się co najmniej jako brak wdzięczności.

Gdyby pozwany nie miał podstaw do traktowania otrzymanych od powoda pieniędzy jako darowizny, lecz jako pożyczki, którą trzeba zwrócić – jak twierdzi Sąd Okręgowy- winien zwrócić pożyczkę udzielaną w grudnia 2009 r. w całości, w lutym kolejną pożyczkę, nie wspominając o pożyczce z marca 2010 r. Krótko rzecz ujmując racjonalne byłoby uwzględnienie już w czasie udzielania pożyczek realnych możliwości finansowych pozwanego co do terminów spłat pożyczki. Skoro natomiast miał problemy finansowe w firmie – niezrozumiała jest deklaracja – jak wywodzi powód- zwrotu pożyczki w tym samym miesiącu w której jej udzielono, a skoro nie następował zwrot pożyczki choćby z grudnia 2009 r. niezrozumiałe jest określenie terminu spłaty przy pożyczce z lutego 2010 r. również na luty (zeznania powoda na k. 116v.-117), bez uwzględnienia już wówczas zaistniałej sytuacji materialnej pozwanego. Skoro pożyczek nie spłacał, nieracjonalne było zawieranie kolejnych pożyczek z uwzględnieniem ich „szybkiej spłaty”, co miał deklarować pozwany (vide: treść pozwu na k. 2) , nie mówiąc już o braku potwierdzenia zawarcia umowy (umów) pożyczki. Niespójne przy tym pozostają twierdzenia powoda, na co słusznie zwrócił uwagę skarżący, że powód utrzymywał, że udzielił pozwanemu jednej pożyczki płatnej w transzach (k. 116v.), skoro „transze” te miały być spłacane z końcem miesiąca ich udzielenia.

Niejasne są również motywy jakimi kierował się powód udzielając pozwanemu – jak wywodzi – pożyczek w okresie od grudnia 2009 r. do marca 2010 r. Przede wszystkim pozwany celnie zwrócił uwagę w apelacji, że powód pożyczki miał udzielać pozwanemu na potrzeby prowadzonej działalności gospodarczej, podczas gdy pieniądze przekazał na konto pozwanego, a nie konto firmowe pozwanego, które znał, a w każdym razie nie zaprzeczył twierdzeniom pozwanego w tym zakresie. Po wtóre niewiarygodne jest, aby z jednej strony powód pożyczał pozwanemu znaczne sumy na prowadzenie działalności gospodarczej, a z drugiej strony nie interesował się w związku z jakimi inwestycjami, na jaki konkretnie sprzęt potrzebuje tych środków pieniężnych. Jak zeznał powód – nie interesowało go jakie maszyny drogowe kupił pozwany, nigdy nie dociekał w jakich przetargach zięć startuje (vide: zeznania powoda na k. 117). Tym samym nie mógł ocenić, czy inwestycja, na którą pozwany potrzebował pieniędzy ma jakiegokolwiek szanse powodzenia, co przecież musiało przekładać się na dokonanie oceny możliwości zwrotu pożyczonych pieniędzy i to w krótkim czasie - „szybko”, o istnieniu jakiej to możliwości miał powoda zapewniać pozwany. Nieprawdopodobnym jest, aby sam powód uczestniczący w obrocie gospodarczym nie interesował się szansami powodzenia prowadzenia działalności gospodarczej o określonym profilu (remonty dróg i domów) inwestycji, którą miał wspierać finansowo poprzez udzielanie pożyczek.

Podkreślić należy, że istota sprawy nie sprowadzała się do tego czy pozwany kwotę 170.000 zł otrzymał- bowiem tego nie kwestionował, lecz czy otrzymał ją w ramach umowy pożyczki, a wobec tego był zobowiązany do zwrotu. Wbrew oczekiwaniom pełnomocnika powoda, domagającego się przeprowadzenia dowodu z zeznań pozwanego w sprawie o sygn. akt II Ns 1619/10 znajdujących się na k. 444-449, który to dowód Sąd Apelacyjny dopuścił na rozprawie w dniu 6 marca 2013 r. w oparciu o regulację art. 381 k.p.c., z ww. zeznań pozwanego nie wynika, że kwoty przekazane w okresie od grudnia 2009 r. do marca 2010 r. (omyłkowo wskazał pozwany okres od grudnia 2010 r. do marca 2011 r.) stanowiły pożyczkę z obowiązkiem zwrotu. Pozwany zeznał – zresztą tak samo jak w niniejszej sprawie- że teść powiedział mu, iż będzie zasilał jego konto tak długo, jak długo będzie w rodzinie, nie precyzował przy tym, czy będzie to umowa pożyczki, czy też darowizna (k. 445). Wedle zeznań pozwanego, teść pieniądze przekazywał, a on je przeznaczał na polepszenie sytuacji swojej firmy, na bieżące potrzeby rodziny. Zatem pozwany w sprawie II Ns 1619/10 nie potwierdził, że kwoty dochodzone w niniejszej sprawie stanowiły pożyczkę z obowiązkiem jej zwrotu, choć potwierdził, że teść wcześniej pożyczek małżonkom udzielał (k.444).

Wreszcie sam powód przed Sądem Okręgowym utrzymywał, że pieniądze przekazał na prowadzenie działalności gospodarczej przez pozwanego, a z kolei w odpowiedzi na apelację pozwanego lakonicznie podał, że pozwany pominął istotną okoliczność, że w marcu 2010 r. został tymczasowo aresztowany i „w związku z wynikłymi dla niego trudnościami powód zdecydował się pomóc pozwanemu udzielając kolejnej pożyczki” (k. 167). Powód nie przybliżył przy tym na czym owe „trudności” pozwanego miały polegać. Twierdzenie powyższe jawi się jako niezrozumiałe choćby w kontekście zeznań powoda, jakoby miał udzielić jednej pożyczki płatnej w transzach na zakup urządzeń (k. 116v.), a nie w związku z trudnościami i to takimi, które powstały na skutek późniejszych wydarzeń, o których przecież strony

nie mogły wiedzieć już w grudniu 2009 r. Brak spójności w zeznaniach powoda odbiera jego wyjaśnieniom walor wiarygodności.

Natomiast jako zgodne z zasadami doświadczenia życiowego oraz racjonalne jawią się zeznania pozwanego (abstrahując już od okoliczności w których sugerował, że pieniądze otrzymywał w związku z pozostawieniem w związku małżeńskim z córką powoda), który wyjaśnił, że pozwany wraz z małżonką w latach 2009-2010 wykańczali budowę domu. Wprawdzie zamieszkiwali już w domu od sierpnia 2009 r, jednakże nie wszystko było wówczas wykończono. Zgodne z zasadami doświadczenia życiowego jest, że nawet w czasie zamieszkania w nowo wybudowanym domu, trwają prace wykończeniowe, bądź choćby związane z wyposażeniem domu i jego urządzeniem, co pochłania znaczne środki finansowe. Środki na jego budowę powód przeznaczył ze środków prowadzonej firmy, a po otrzymaniu pieniędzy od teścia z powrotem środki pieniężne przeznaczył na firmę i utrzymanie rodziny. Dlatego też nie sprzeciwia się w przyjęciu, że pieniądze przekazywane przez teścia ostatecznie były przekazane na budowę, wykończenie i bieżące utrzymanie domu i rodziny, co wobec niewykazania przez powoda faktu zawarcia umowy pożyczki nie ma znaczenia dla kierunku rozstrzygnięcia w sprawie.

Z tych wszystkich przyczyn ostatecznie Sąd Apelacyjny uznał żądanie pozwu zwrotu pożyczki w oparciu o treść art. 720 § 1 k.c. za nieuzasadnione, a tym samym powództwo oddalił, wobec czego wyrok Sądu Okręgowego musiał ulec modyfikacji, o czym orzeczono na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. w punkcie I podpunkt 1 sentencji.

Ostatecznie uznać należało, że na etapie postępowania pierwszoinstancyjnego powód przegrał sprawę w całości, a wygrywającym sprawę jest pozwany, wobec czego przed Sądem pierwszej instancji o kosztach pełnomocnika procesowego pozwanego należało orzec na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. oraz stosownie do treści § 6 pkt 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu - Dz. U. Nr 163 , poz. 1349 ze zm. Dlatego też rozstrzygnięto o tych kosztach w punkcie I podpunkt 2 sentencji. Jako, że powód przegrał sprawę w całości nie było podstaw do zwrotu poniesionych przez niego kosztów sądowych w postaci opłaty sądowej od pozwu, a rozstrzygnięcie Sądu Okręgowego w tym zakresie nie mogło się ostać, o czym orzeczono w punkcie I podpunkt 3 sentencji.

Pozwany wygrał apelację w całości, w związku z czym orzec należało w punkcie II sentencji o zwrocie kosztów postępowania apelacyjnego, sprowadzających się do kosztów zastępstwa procesowego nastąpił w oparciu o treść art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w zw. z art. 108 § 1 k.p.c. w zw. z § 6 pkt 6 w zw. z § 12 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (...).

E.Buczowska-Żuk M.Sawicka A.Sołtyka